Nr. 22. Kraków, Wtorek 18 stycznia 1916. Rocznik XXV.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f. 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h., z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru pojedynczego 10h
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca; bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 8 rano.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 166.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: ul. Gołębia L. 2. I. p.
(Róg ul. Brackiej)
Telefonu Nr. 1354.
Konto czekowe 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 24 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.

Kapitulacya Czarnogóry.

Kapitulacya Czarnogóry.

Kraj kapitulujący i składający broń bez zastrzeżeń stwierdza wobec przeciwników i ogółu państw, iż poczytuje swe siły za złamane, że liczy już tylko na złagodzenie swego losu — poddaniem się, a nie widzi żadnych szans dalszego oporu.

Sam moment więc kapitulacyi, przytem jednego tylko państwa z całej grupy prowadzących wojnę, nie ma może tyle znaczenia strategicznego (to znaczenie pochłonęły już poprzedzające wydarzenia, które zamiar kapitulacyjny sprowadziły), ile mieści w sobie tryumfu moralnego dla zwycięzców, wyobrażając **pierwsze tego rodzaju zdarcie maski z utartego fałszu koalicyi**, iż wszystkie jej klęski są jeno chwilowem niepowodzeniem, że wszystkie straty wyrówna końcowe zwycięstwo, które koalicya napewno (!) odniesie.

Tą argumentacyą starają się narkotyzować i usypiać rządy mocarstw koalicyjnych odruchy zniecierpliwienia i krytycyzmu we własnych krajach. Tą samą metodą usiłują podtrzymywać w ułudzie mniejsze kraje, już przyprawione o zgubę — nie ze względu na wartość jakichś ich ostatnich konwulsyjnych wysiłków, **lecz ze względu na owe pozory**, że koalicya jest taką potęgą niezachwianą, że niczyja wiara w nią osłabnąć nie może, że nawet kraiki pokonane, że nawet tacy nieledwie *morituri* liczą na „pewny tryumf" swych wielkich sojuszników.

Otóż z tego sztucznego gmachu usunęła się już cegiełka czarnogórska, od tego giełdziarskiego śrubowania bezwartościowych gwarancyj usunął się już jeden klient, widząc siebie u progu bankructwa i zagłady.

Już przykład dany; wprawdzie pochodzi od najmniejszego kombatanta, lecz nie przestaje [illegible] tryumfie koalicyi nie jest niczem innem, jak fantastyczną baśnią, dla której oddawać się na całopalenie może tylko szaleństwo...

Nadejdzie moment, że poznają to nie tylko małe przyprzężne państewka, lecz i czołowe państwa koalicyi, skąd źródła owej legendy, mającej przysłonić przykrą rzeczywistość wzięły początek.

Rokowania pokojowe z Czarnogórą.

Budapeszt, 18 stycznia.

(BK) Podczas posiedzenia sejmu oświadczył prezydent gabinetu hr. Tisza, że król i rząd czarnogórski **prosiły o podjęcie rokowań pokojowych**, na co jako wstępny warunek zażądaliśmy bezwzględnego złożenia broni. Właśnie teraz otrzymuję wiadomość, że Czarnogóra **przyjęła bezwzględne złożenie broni**. Wobec tego po przeprowadzeniu kapitulacyi będzie możliwem rozpoczęcie rokowań pokojowych. (Długotrwałe oklaski, okrzyki „Eljen" w całej Izbie).

Kwestya odrębnego pokoju we włoskiem oświetleniu.

Lugano, 18 stycznia.

(BK). Prasa włoska porusza obecnie kwestyę odrębnego pokoju Czarnogóry z Austro-Węgrami, jakteż przedstawia stanowisko włoskie. Sprawę przedstawiają dzienniki włoskie w ten sposób, jakoby Austro-Węgry zaofiarowały Czarnogórze pokój na podstawie, że Austro-Węgry **zatrzymają w swem ręku Łowczen i Sandżak**, a

Komunikat austryacki.

Urzędowo donoszą 17 stycznia: **Wiedeń**, 18 stycznia.

Przerwa w ofenzywie rosyjskiej.

Na froncie besarabskim i wschodnio-galicyjskim operujące rosyjskie armie także wczoraj nie ponowiły swych ataków. Panował naogół spokój. Tylko w obszarze na wschód od Rarańczy spędziły nasze wojska wśród gwałtownych walk nieprzyjaciela z wysuniętej naprzód pozycyi, zasypały okopy i rozpięły druciane przeszkody.

W obrębie armii arcyksięcia Józefa Ferdynanda odparto trzy rosyjskie wypady na nasze linie straży polowych.

Walki na Pobrzeżu i w Tyrolu.

Walki działowe w poszczególnych punktach frontu Pobrzeża i tyrolskiego trwają dalej. Grzbiet, na którym stoi kościół w Oslavii, nasze wojska wskutek skoncentrowanego tamże ognia artyleryi z powrotem opróżniły.

W Goryckiem zmusili nasi lotnicy kilka włoskich balonów na uwięzi do zlotu na dół i obrzucili nieprzyjacielski obóz bombami.

Kapitulacya Czarnogóry.

Król Czarnogóry i rząd czarnogórski zwrócili się dnia 13 b. m. z prośbą o wstrzymanie kroków nieprzyjacielskich i w sprawie rokowań pokojowych. Myśmy odpowiedzieli, że tej prośbie będziemy mogli zadość uczynić tylko po bezwzględnem złożeniu broni przez wojsko czarnogórskie. Rząd czarnogórski przyjął wczoraj postawione przez nas żądanie bezwzględnego złożenia broni.

Zastępca szefa sztabu generalnego *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

Komunikat niemiecki.

Urzędowo donoszą 17 stycznia: **Berlin**, 18 stycznia.

Zachodni teren wojenny: Żadnych szczególniejszych wydarzeń. W mieście Lens zostało przez ogień nieprzyjacielskiej artyleryi 16 mieszkańców zabitych lub zranionych.

Wschodni teren wojny: Śnieżyce uniemożliwiły na większej części frontu działalność bojową. Tylko w poszczególnych miejscach odbyły się walki patroli.

Bałkański teren wojny: Nic nowego.

Naczelne kierownictwo armii.

Skutari oddadzą Czarnogórze. „Seccolo" zastanawia się, czy Włochy po wycofaniu się resztek wojska serbskiego z Albanii raczej nie miałyby zrezygnować z ryzyka walczenia przeciw Austro-Węgrom, Bułgarom i Niemcom w Albanii, czy nie powinny one raczej wycofać się z Albanii. [illegible]

Kwasy połowczeńskie między sojusznikami.

W prasie włoskiej — po upadku warowni łowczeńskiej — rozległo się wiele głosów, podkreślających niezwykłą wagę przejścia tej placówki czarnogórskiej w ręce austryackie i krytykujących bierność sfer kierowniczych, iż dopuściły do takiego ciosu dla adryatyckich interesów Włoch.

Tymczasem jednak tę samą nutę podchwyciła była prasa angielska i francuska, sypiąc zarzutami na ślepy egoizm włoski, który nietylko nie dał się przygłuszyć szlachetniejszemu porywowi podania pomocnej dłoni ma emu sojusznikowi, lecz nawet nie poszedł za wskazaniami szerzej pojętego interesu własnego, interesu związanego z pretensyami włoskiemi do Adryatyku. Gdzie byli Włosi? — takie pytanie snuje się po prasie sprzymierzeńców Włoch.

To wywołało pewien zwrot w niektórych organach prasy włoskiej, która przerzuciła się do polemiki ze sprzymierzeńcami. A że tamci mają na sumieniu — to Belgię, to Serbię, więc polemika zbyt trudną nie jest.

Otóż „Secolo" podnosi, że los Czarnogóry był przytroczony do losów Serbii: państwa te razem stały i razem musiały upaść. (Tu przytyk do Francyi i Anglii, [illegible] odsiecz nic Serbom nie pomogła).

Dalej wylicza „Secolo" wszystkie ciężary, jakie spadły na Włochy skutkiem upadku Serbii. (Tu znów ukłucie: Francya i Anglia nie pomogły Serbom, a Włochy muszą czynić Serbom następczo uciążliwe świadczenia).

Włochy — podkreśla „Secolo" musiały [illegible] go terenu, musiały dostawiać liczne oddziały serbskie na wyspę Korfu, przewozić cywilnych zbiegów, dostarczać prowiant dla rozbitków serbskich do Durazzo i do Medui. Notabene jeszcze dzięki niedbalstwu serbskiemu prowiant ten w znacznym stopniu uległ zepsuciu, ponieważ nikt się poń nie zgłaszał, a raz przybyło 1000 Serbów, którzy jednak pomyśleli jedynie o sobie.

W pobliżu zaatakowanego czarnogórskiego terenu mogły Włochy korzystać tylko z lichego portu San Giovanni di Medua, gdyż Antivari zamknięte zostało polem minowem. Jakże w takich warunkach można było żądać od Włoch, aby bez narażenia na niebezpieczeństwo lądowały większy korpus ekspedycyjny?

Mimo to „Secolo" nie rozgrzesza zaniedbań rządu włoskiego.

Ze złośliwszemi przymówkami pod adresem prasy sojuszników zwraca się „Corriere della Sera".

Na zarzut niedołęstwa i egoizmu włoskiego odpowiada, że Włochy jednak nie mają tak, jak Francya, przydanych do pomocy 800.000 Anglików, że same sobie wystarczają, podczas gdy Francya wcale, a Rosya ledwie o sobie to powiedzieć mogą.

Ze sfer zaś rządowych podjęto się teraz dowodzić, że opinia publiczna przecenia i Łowczen i Cetynię; organy partyi wojennej odwracają też uwagę od Cetynii, podkreślając, że Czarnogórcy sami poczytywali za gród swój stołeczny — Skutari.

Z włoskich wywodów rządowych najciekawsze są bodaj rozumowania Barzilai'a, owego ministra bez teki, czy *in partibus*, gdyż będącego już „ministrem rodakiem" ziem, o których zdobycie Włochy się tak niefortunnie pokusiły.

Pan Barzilai podniósł, że brak wspólnego planu bałkańskiego u koalicyi spowodował katastrofę Serbii i rozgrywający się upadek Czarnogóry.

Niesłusznie wyodrębnia się Łowczen, którego nie możnaby było uratować bez ratunku całego sąsiedniego królestwa. Niesłusznie też opinia publiczna ów Łowczen przecenia.

Jest to pogląd przestarzały i datuje on się z czasu, kiedy Włochy musiały zapominać, że panowanie nad Adryatykiem zależnem jest dla nich od posiadania Tryestu, Istryi, dalmatyńskiego pobrzeża i wysp. Wówczas utarło się jednostronne, spaczone mniemanie, że Łowczen i forty Valony przesądzają o stanowisku na morzu Adryatyckim.

Tak pouczał w Bolonii opinię włoską minister Barzilai o rzeczywistem centrum ciężkości dla Włoch na Adryatyku, jak gdyby był prawdziwym „ministrem-rodakiem"... zdobytego Tryestu, Istryi i Dalmacyi z przyległościami i jak gdyby Włochy, posiadające takie obramienie własne Adryatyku mogły traktować Łowczen, jako zabawkę z dawnych lat, z tych czasów, kiedy wyliczonych tu wspaniałości nie posiadały.

Wkońcu Barzilai powtórzył zwykłą zwrotkę pocieszenia: i Łowczen nie przepadł ostatecznie, gdyż po „zwycięskiem zakończeniu" wojny przez koalicyę ten i temuż podobne sukcesy państw centralnych zostaną przekreślone.

Pan minister Barzilai, który rozumie się, z intencyą przejrzystą połączył ubolewania nad Czarnogórą z ubolewaniami nad Serbią i Belgią, w konkluzyi oświadczył, że obecne wydarzenia są skutkiem błędów przeszłości (braku wspólnego programu bałkańskiego koalicyi), ale dziś wiele rzeczy wskazuje na to, iż pod wpływem bolesnych doświadczeń duże postępy czyni wśród sprzymierzonych przeświadczenie, iż istnieje jeden wspólny front, jedna wspólna wojna i jeden wszystkich czeka wspólny los.

Słowem p. Barzilai zapowiada skonsolidowanie się koalicyi...

Poprzednie, tu przytoczone uwagi, świadczą raczej o coraz bardziej wzrastającej wzajemnej niechęci.

Z Bałkanu.

Król Piotr w Epirze.

Aten, 18 stycznia.

(BK) Biuro Reutera. Król Piotr serbski odjechał wczoraj na pokładzie francuskiego okrętu wojennego i udał się następnie koleją do Epiru, gdzie przybędzie wieczorem.

Stan oblężenia w Grecyi.

Ateny, 18 stycznia.

(BK) Agencya Havasa. Izba zbierze się dnia 24 stycznia. Według doniesienia kilku dzienników ma być wkrótce ogłoszony **stan oblężenia**.

Uwięzienie austryackiego konsula.

Londyn, 18 stycznia.

(BK) Jak „Times" donosi z Aten, został kierownik austro-węgierskiego konsulatu na Korfu uwięziony.

Ultimatum czwórsojuszu wobec Grecyi?

Sofia, 18 stycznia.

Połączenie z Grecyą zupełnie jest przerwane. Słychać, że koalicya wystosowała ultimatum do Grecyi z wezwaniem, aby się oświadczyła, **czy chce iść z koalicyą, albo przeciw niej.**

Archiwum państwowe przewieziono do Larissy, dokąd przeniesioną będzie w razie grożącego niebezpieczeństwa stolica. Koalicya podobno obsadziła już także Pireus.

Zurych, 18 stycznia.

Ultimatum koalicyi żąda od Grecyi **natychmiastowego oddalenia przedstawicieli mocarstw centralnych z Grecyi i zerwania z nimi stosunków.**

„Times" o pokoju.

Londyn, 18 stycznia.

(BK). „Times" pisze w artykule wstępnym: Otrzymujemy obecnie powoli potrzebną nam amunicyę. Głosowanie ze środy zapewniło nam potrzebną ilość ludzi. Musimy się jeszcze postarać o zapewnienie dopływu potrzebnych środków pieniężnych. Dziennik przyznaje, że jest słusznem oświadczenie Dellbrücka, że Niemcy mają dosyć żywności do następnych żniw. — Niemcy cierpią tylko skutkiem drożyzny, ale nie mają one takich braków, aby skutkiem tego ich opór miał być w najbliższej przyszłości złamany. Artykuł podnosi dalej, że **nie można oczekiwać, aby pokój w najbliższej przyszłości przyszedł do skutku**, albo aby nastąpił on na skutek nacisku gospodarczego, nawet jeżeli udałoby nam się wywrzeć o wiele silniejszy nacisk, niż dotychczas. Pokój przyjdzie tylko wtedy, jeżeli Niemcy będą w polu pobici. „Times" domaga się usilnie największej oszczędności w życiu prywatnem i publicznem.

Z sejmu pruskiego.

Sprawa reformy wyborczej. — Prądy partykularystyczne. — Minister o Polakach. — Rząd a socyalna demokracya.

Berlin, 18 stycznia.

Sejm wybrał dotychczasowe prezydyum. Izba rozpoczęła pierwsze czytanie budżetu i nowej ustawy podatkowej.

Poseł **Heidebrand** (konserwatysta), nawiązując do ustępu mowy tronowej, w którym wskazanem jest na zamiar zmiany **prawa wyborczego**, oświadczył wśród sprzeciwów socyalnych demokratów, że stronnictwo jego przy pełnem uznaniu wybornych zasad prawa wyborczego przyznaje, że istnieją pewne słabe strony, lecz załatwianie obecnie tej kwestyi byłoby wprost przeciwnem interesowi kraju. Przedewszystkiem należy się zająć sprawami dotyczącemi wojny.

Poseł **Pachnicke** (partya ludowa) oświadcza w sprawie reformy wyborczej, że lud, który dokonał tego, co dokonali wojownicy niemieccy, zasługuje na zaufanie. Byłoby zachwianiem powagi narodu, gdyby w godzinie szczęścia zapomniano o tem, co obiecano w godzinie niebezpieczeństwa. Przy całem uznaniu czynów Prus dla państwa mowca **ostrzega przed prądami partykularystycznymi.** Budowa państwa powinna tworzyć twór coraz ściślejszy.

Poseł **Herold** (centrum) podnosi konieczność przyznania szerokim warstwom ludu praw.

Poseł Paweł **Hirsch** (soc. dem.) podkreśla, że socyalni demokraci nie życzą sobie, aby samodzielność polityczna, gospodarcza i niezawisłość narodu niemieckiego doznała ujmy, domagają się jednakże tego samego dla innych ludów. Domagają się oni przedewszystkiem, aby **zupełna niezawisłość i samodzielność Belgii została przywróconą.** Mówca podnosił szereg zażaleń na polu gospodarczem i domagał się zaprowadzenia prawa powszechnego, równego, bezpośredniego, tajnego prawa wyborczego, jako najlepszej podzięki dla tych, którzy walczą.

Minister spraw wewnętrznych **Loebell** na początku swego przemówienia wyraził podziękowanie dla wspaniałej armii. Duch militaryzmu, który zagranica z zazdrości potępia, wyrósł w szkole państwa pruskiego na postrach nieprzyjaciół, na błogosławieństwo ojczyzny niemieckiej, na ratunek w czasach największego niebezpieczeństwa. Wreszcie minister wywodził w **sprawie polskiej:**

Przedmiot badania podczas wojny a rowiązania po zawarciu pokoju stanowią także ustawodawstwo i praktyka administracyjna, dotyczące należących do państwa pruskiego osób pochodzenia polskiego. **Także i na tym punkcie podczas wojny nic nie może nastąpić**, tem mniej wobec faktu, że możliwem jest, iż stosunki po tamtej stronie granicy wschodnio-pruskiej po wojnie w ten albo inny sposób osiągną zmianę w ukształtowaniu. Prusacy pochodzenia polskiego niechaj będą pewni, że **rząd z całą objektywnością i przychylnością**, dyktowaną stanowiskiem Polaków z Prus wschodnich w tej walce Niemiec o życie, **przystąpi do zbadania polityki wewnętrznej, dotyczącej interesów polskich. Aż do tego czasu poprzestać należy na łagodnem, przychylnem** dla uprawnionych obywateli państwa pruskiego pochodzenia polskiego **stosowaniu postanowień obowiązujących ustaw.**

Rząd spodziewa się, że także znaczna większość **partyi socyalno-demokratycznej** aż do chwili zawarcia pokoju pozostanie na tem stanowisku na jakie wstąpili socyalni-demokraci w czasie wybuchu wojny. Rząd uczyni wszystko co leży w jego mocy, aby socyalnym demokratom tej drogi nie utrudniać.

Poseł **Friedberg** (narodowy liberał) wobec słów mowcy socyalno-demokratycznego, aby **Belgię** wydać z ręki, zauważa, że byłoby to rzeczą najgłupszą, jakąby Niemcy mogły uczynić, ponieważ Belgia jest **drogocennym zastawem pokoju.**

Poseł br. **Zedlitz** (wolno-konserwatysta) zauważa, że w obecnej chwili nie jest wskazanem omawianie prawa wyborczego. Wśród **burzliwych sprzeciwów** ze strony socyalnych demokratów dyskusyę zamknięto. Przedłożenia przekazano komisyi budżetowej.

Kronika wojenna.

Demonstracye pokojowe w Anglii. (BK) W północnej części Londynu Kingsland odbyła się w w niedzielę w kościele manifestacya na rzecz zakończenia wojny. Przyszło do burzliwych scen, podczas której przyjaciół pokoju nazwano „zdrajcami" i oblewano czerwoną farbą. Wreszcie musiała policya usunąć zwolenników pokoju w miejsce bezpieczne. Demonstranci odśpiewali „Rule Britannia", poczem przyjęli rezolucyę, domagającą się dalszego prowadzenia wojny, aż Niemcy będą pobite.

Blokada angielska. (BK) Dzienniki donoszą z Londynu, że Anglia niebawem w miejsce rozporządzenia królewskiego, regulującego handel neutralny, ogłosi oświadczenie o **regularnej blokadzie.** Departament państwowy nie otrzymał jeszcze o tem żadnego urzędowego sprawozdania.

KRONIKA.

Spis prywatnych zapasów mąki w Krakowie. Na posiedzeniu członków miejskiej komisyi aprowizacyjnej podniesiono między innemi sprawę zarządzonego w ostatnich dniach przez galicyjskie namiestnictwo spisu prywatnych zapasów mąki i zboża w gospodarstwach domowych. Zarząd miasta jest przekonany, że w twierdzy, w której wszyscy mieszkańcy musieli być dobrze zaprowiantowani, zarządzenie co do ograniczenia kart chlebowych wydane nie będzie.

„Miniatura fortepianowa" — pod tym tytułem urządza wykład Uniw. Ludowy w dniu 19 b. m. (środa) o godz. 7 wieczorem w sali Tow. techników. Wykłada p. dr Reiss; liczne przykłady muzyczne.

Wykład powyższy odbędzie się zamiast zapowiedzianego wykładu „o Kasprowiczu" p. L Pytlińskiej, która tego dnia występuje w teatrze w „Alkestis".

Zniżanie racyi dziennej zboża (mąki) dla rolników. Wskutek reskryptu namiestnictwa z dnia 16 bm., wydanego na podstawie rozporządzenia ministeryalnego, magistrat ogłasza, że dozwolona dla gospodarzy rolnych oraz uczestników ich gospodarstwa domowego (łącznie z robotnikami i pomocnikami, którym jako wynagrodzenie należy się wikt lub zboże i mąka) ilość spożywania zboża lub mąki, zniżoną zostaje począwszy od dnia 16 stycznia z 400 na 300 gramów dziennie.

Gospodarcza wspólnota austro-niemiecka. Stała komisya niemieckiej rady rolniczej obradowała nad kwestyą stosunku politycznego między Austro-Węgrami a państwem niemieckiem i przyjęła następującą uchwałę: Podczas gdy gospodarcze stosunki rolnictwa, przemysłu i handlu uregulowane były dotychczas przez stosunki międzynarodowe, sprzymierzone mocarstwa centralne Europy pozostaną obecnie co do wytwarzania i zbytu skazane na swój własny obszar. Z tego wynika dla nas konieczność postarania się o obszar gospodarczy większych ram. Dla osiągnięcia tego celu należy przedewszystkiem mieć na oku ściślejszy stosunek gospodarczo-polityczny między Niemcami a Austro-Węgrami.

Pożar w Bergen dotknął przeważnie dzielnicę kupiecką. Przeważna część składów towarów kolonialnych spaliła się. Szkoda według tymczasowych obliczeń wynosi **100 milionów** koron.

Hr. Andrassy o rozwoju i celach Europy środkowej.

Hr. Juliusz Andrassy umieścił w „Deutsche Rundschau“ (zeszyt grudniowy z. r.) rozprawę p. t. „Rozwój i cele Europy środkowej“, która, mimo że zajmuje się głównie przeszłością, rzuca ciekawe światło na problemy współczesne, mające wielką wagę i dla narodu polskiego. Tok myśli autora jest następujący:

Organizacya Europy środkowej jest dawnem dążeniem dziejowem. Pierwszą próbę w tym kierunku podjęła dynastya niemiecka z rodu Hohenstaufów. Próba ta nie udała się. Poza innymi powodami stanął tu na przeszkodzie fakt, że dynastya ta „nie potrafiła nigdy związać z sobą Polski i Węgier. Nie jako prawnopaństwowa część środkowej Europy, lecz jako samo dzielne państwa zatarasowały bramy, przez które pogańskie ludy koczownicze Azyi z dalekiego wschodu zagrażały narodom Europy środkowej“...

Druga próba organizacyi Europy środkowej związana jest z dynastyą Habsburgów. I ta próba nie udała się, głównie z powodu posługiwania się polityką imperyalistyczną i centralistyczną. W tej to epoce „rozpada się w gruzy Polska, północno-wschodni wał ochronny środkowej Europy. Jeszcze przy końcu XVII wieku oddaje Sobieski Europie środkowej wielkie przysługi, oswobodzając Wiedeń i biorąc udział w wojnie przeciw Turkom. Już wiek potem Polska rozpada się, właśnie w chwili, kiedy winna stać się najnaturalniejszą i najskuteczniejszą zaporą Europy środkowej przeciw nowej potędze wschodniej, przeciw carowi“...

I druga próba organizacyi środkowej Europy zakończyła się więc niepowodzeniem, które pozwalało Rosyi szereg korzyści wyciągnąć z tego stanu dla siebie, a zagrażało wszystkim państwom Europy środkowej wielkiem niebezpieczeństwem, ilekroć państwa krańcowe (jak nieraz w przeciągu wieków) łączyły się przeciw państwom środka.

Sprawa organizacyi Europy środkowej dopiero w drugiej połowie XIX wieku przybrała pomyślny kierunek. Punktem zwrotnym było przymierze niemiecko-austryacko-węgierskie. Ostatecznym i istotnym powodem wojny jest, że Rosya i Francya nie mogły się pogodzić z silną organizacyą Europy środkowej, rosnącej w siły organizacyjne i materyalne zasoby.

Przystępując do omówienia widoków nowej organizacyi państw środka po wojnie, autor stwierdza, że jej kardynalną podstawą jest niepodległość poszczególnych państw i narodów i konieczne współdziałanie przy zachowaniu pełnych praw zwierzchniczych. Dotychczas przymierze Niemiec z Austro-Węgrami tyczyło się tylko pewnych praw ściśle określonych. Już przed wojną nietylko Niemcy wobec Austro-Węgier, ale i Austro-Węgry wobec Niemiec w szeregu spraw wyszły daleko poza ramy pomocy, przymierzem objętej. Przymierze siłą faktu, bez nowego układu, stawało się coraz bliższem. Dziś „losy państwa niemieckiego i naszej monarchii są tak ściśle z sobą związane, że osłabienie jednej strony z konieczności spowodowałoby osłabienie drugiej i tę drugą naraziłoby na natychmiastowy koncentryczny atak wrogów. Dziś tylko wtedy w skuteczny sposób wzajemnie sobie pomagamy, jeżeli **we wszystkich sprawach europejskich jesteśmy solidarni** i jeśli nigdzie nie można wątpić w naszą nierozłączność“...

Dmowski w podróży.

Lozanna, 12 stycznia.

W początku grudnia roku ubiegłego przybyli do Szwajcaryi z Petersburga drogą na Londyn i Paryż — pp. Roman Dmowski i K. hr. Plater. W Londynie zatrzymali się oni czas dłuższy, lecz znaleźli tam poparcie jedynie w domu posła rosyjskiego hr. Benkendorfa, do którego zresztą mieli urzędowe rekomendacye od pp. Goremykina i Sazonowa, ministrów rosyjskich. Wszelako te właśnie rekomendacye nazbyt oficyalnie uniemożliwiły tym panom ich stanowisko, jako Polaków, gdyż Anglicy instynktownie zapatrywali się na nich przedewszystkiem **jako na agentów rosyjskich.** Skończyło się zatem na śniadaniu u p. Benkendorfa, natomiast wszyscy przedstawiciele rządu angielskiego, choć do niektórych z nich próbowali pukać ci dziwni pielgrzymi, zachowali się względem ich z lodowatą obojętnością.

Pobyt w Paryżu był jeszcze krótszy i niefortunniejszy, ograniczył się na wizycie u p. Izwolskiego, bodaj nawet bez śniadania.

Przybywszy nareszcie do Szwajcaryi — pp. Dmowski i Plater w ciągu kilku tygodni zajęli się agitowaniem tutejszej kolonii polskiej. Cel był zrozumiały: wobec opłakanych wyników całej dotychczasowej polityki endeckiej trzeba było pokryć doznaną kompromitacyę i podnieść zachwiany autorytet przez rzekome zamorskie sukcesy londyńskie i paryskie.

Chadzając więc od komina do komina, wśród Polaków tutejszych opowiadali dwaj „ambasadorzy Polski moskiewskiej“ niestworzone rzeczy o nadzwyczajnych powodzeniach nad Tamizą i Sekwaną.

Głównym celem téj „roboty“ było oczywiście, aby tą drogą wiadomości o sukcesach dyplomatycznych p. Dmowskiego przeniknąć mogły przez Wiedeń, Kraków do Warszawy i aby tam wzmocniły zachwiane stanowisko naszych — statystów.

Z Królestwa.

Poczta. Jak „Dziennik Narodowy“ donosi, w najbliższej przyszłości poczta ma przyjmować i przesyłać listy, pisane po polsku, do wszystkich miejscowości Królestwa w okupacyi niemieckiej i austryackiej.

Również wprowadzone ma być przysyłanie pocztą niektórych gazet z okupacyi austryackiej.

Ruch kolejowy w Królestwie. Z dniem 1 stycznia 1916 nastąpiła w rozkładzie pociągów tego rodzaju zmiana, że ludność cywilna, korzystająca z pociągów kolei na obszarze wojskowym terenu wschodniego, dopłaca do biletu kolejowego za jazdę na przestrzeni do 150 km. jedną markę, po nad 150 km. 2 marki we wszystkich klasach. Osoby cywilne korzystać mogą z pociągów pospiesznych, o ile są poddanymi niemieckimi lub austryackimi i posiadają dla podróży do Niemiec i w Polsce świadectwa, iż wolni są od robactwa. Do podróży kolejowej w obrębie generał-gubernatorstwa warszawskiego wymagana jest przepustka na podróż, zaś poza granicę Królestwa paszport albo legitymacya, upoważniającą do przekroczenia granicy.

Siedlce. Gdy władze rosyjskie wydały rozporządzenie ewakuacyi Siedlec, bardzo nieznaczna liczba Polaków opuściła miasto. Wśród nowych warunków, w jakich znalazły się Siedlce po ewakuacyi, komitet obywatelski uległ rozwiązaniu, czynności zaś jego przejęła rada miejska.

Stan materyalny ludności przechodzi fazy ostrych przesileń, zwłaszcza wśród rezerwistek panuje dotkliwa nędza. W Siedlcach skutecznie rozwija akcyę ratunkową Towarzystwo dobroczynności.

Sprawa żywnościowa w Siedlcach przedstawia się na ogół niekorzystnie dla mieszkańców; produktów w mieście brak, o wędlinach wskutek braku wieprzowiny zaledwie marzyć można, wszystkie też masarnie są zamknięte.

Miasto w nocy tonie w ciemnościach z powodu braku światła. W domach zamożniejszych w użyciu są świece, które są bardzo drogie.

Stan materyalny ludności wiejskiej przedstawia się korzystniej, po wsiach na ogół biedy nie znać. Rolnicy okoliczni zdążyli jesienią obsiać swe pola, uskarżają się jednak bardzo na brak ziarna pod zasiewy wiosenne.

Z obrad poselskich w Berlinie.

Socyaliści przeciw cenzurze.

Komisya budżetowa parlamentu niemieckiego zajmowała się między innemi kwestyą cenzury. Cały szereg mów, wygłoszonych w tej sprawie, został uznany za poufny. Nawet reprezentant t. zw. gospodarczego zjednoczenia poruszył sprawę, czy nie możnaby było obecnie zezwolić na publiczne omawianie celów pokojowych.

Wkońcu przyszło do głosowania nad wnioskami.

Wniosek socyalistyczny, aby znieść stan oblężenia i **przywrócić wolność prasy** — odrzucono.

Uchwalono natomiast **wnioski** narodowych liberałów:

1) Że obecne wyjątkowe postanowienia, ograniczające swobodę prasy, nie powołają do życia żadnych ustanowień, któreby ograniczały wolność prasy itd. w czasach pokojowych; 2) że przy wojennym urzędzie prasowym i wszystkich komendach generalnych powoła się do życia **komisye prasowe** z udziałem wojskowych i cywilów celem złagodzenia surowości cenzury; 3) że każde zamknięcie pisma musi być poprzedzone ostrzeżeniem umotywowanem. Przyjęto także wniosek socyalistyczny: 4) „uprasza się kanclerza, aby w każdym razie kwestye wewnętrznej polityki i polityki handlowej nie były podporządkowane cenzurze.

„Legionowo“.

Potężny, majestatyczny las od szeregu tygodni, dziwnym, niecodziennym rozbrzmiewa gwarem.

Niedawno szumiał tu las przepotężny. Dzisiaj gruntowna, wprost nie do poznania nastąpiła zmiana. Wysiłkiem i znojem legionistów powstaje w bezbrzeżnych borach osada-miasto, niedaleko od linii bojowej.

Legionowo, bo tak brzmi nazwa tej nowej osady, jest siedzibą komendy Legionów — i prezentuje się już na pierwszy rzut oka nader oryginalnie, a przytem wcale imponująco. Rdzeń Legionowa, zbudowanego według planów inżynierskich, tworzy kompleks budynków w formie czworoboku. Mamy dwa takie czworoboki, a przytem jest jeszcze kilkanaście szałasów różnych kompanij, tu i ówdzie porozrzucanych. Można tu obserwować różnorakie typy budynków, począwszy od skromnej, choć dowcipnie skonstruowanej ziemianki „skautów“ ze sztandarami i olbrzymim napisem „czuwaj“, skończywszy na gmachach, przeznaczonych na pomieszczenie szkół i różnych zakładów legionowych.

O rozmiarach Legionowa świadczy wymownie fakt, że w niektórych, wybudowanych przez legionistów gmachach, znajdują się sale, które są wstanie pomieścić od 100—150 ludzi!

Sztaby brygad Legionów kwaterują w innej miejscowości. Typ ich pomieszczenia jest dyametralnie różny od Legionowa. Miejscowość bowiem w której kwaterują, prawie w zupełności uległa zniszczeniu. To też nie wszyscy mogli znaleźć kwaterę w chałupach, lecz ulokowali się w ziemiankach, bardzo wygodnie zresztą urządzonych. Niektóre nawet z tych siedzib podziemnych sprawiają wrażenie „pałacyków“ swoją elegancyą i gustownem urządzeniem. Kunszt budowlany nawet i tu święci swój tryumf.

Rowy strzeleckie i okopy legionistów znajdują się na dogodnym terenie, przeważnie na wzgórzach i w lesie, a zbudowane są według wszelkich wymogów techniki. Trzeba widzieć te silnie odrutowane i umocnione reduty naszych wojowników, aby wyrobić sobie pewne pojęcie, jak legioniści w przeciągu tak krótkiego czasu zdołali się wydoskonalić w sztuce budowania polowych umocnień i fortyfikacyj.

Obrady nad budżetem miejskim na r. 1915/16.

Z *exposé* budżetowego prezydenta dra Leo przytaczamy niektóre momenta:

W roku budżetowym 1914/15, t. j. w pierwszym roku wojny, groził miastu niedobór prze-

szło 4½ miliona koron, który jedynie dzięki uzyskanym przez zarząd miasta państwowym subwencyom oraz dzięki znacznym dochodom, które wpłynęły z podatku akcyzowego od wojska, obniżony został o 4 miliony do kwoty 500.000 K.

Również budżet na r. 1915/16, t. j. drugiego roku wojny, zamyka się z preliminowanym **niedoborem około 1,800.000 K.** Dla porównania możnaby przytoczyć niedobór m. Lwowa w kwocie 6,779.000 K. Wpływ wojny, objawiający się z jednej strony gwałtownym spadkiem dochodów, z drugiej strony znacznem zwiększeniem niektórych wydatków, np. kwaterunek kosztował miasto dotąd okrągło 1,100.000 K, pogorszył bilans budżetu miejskiego w roku bieżącym o przeszło 2,600.000 K, z czego wynika, że wobec preliminowanego niedoboru 1,800.000 K mielibyśmy w razie nastania normalnych stosunków w budżecie dość znaczną nadwyżkę.

Stan ten względnie pomyślny zawdzięczamy znacznemu podwyższeniu podatków. Mimo tego podwyższenia, obciążenie podatkowe właścicieli realności jest w Krakowie znacznie niższe, niż w przeważnej liczbie miast galicyjskich.

Ponieważ w czasie wojennym wpływy z podatków bezpośrednich przedewszystkiem i odrazu spadają, musiała Rada miejska podnieść jednocześnie i to bardzo znacznie dodatki do podatku akcyzowego. W rzeczywistości też zarządzenie to uratowało miasto od katastrofy finansowej.

W podobny sposób spodziewamy się pokryć też preliminowany na rok 1915/16 niedobór, o ile rząd, jak w roku poprzednim, przyjdzie miastu z pomocą przez udzielenie odpowiedniej subwencyi. Po nastaniu normalnych czasów będzie można dopiero ułożyć normalny budżet miejski. Sądząc z rozwoju dochodów miejskich w drugim roku wojny, można mieć nadzieję, iż pewne złagodzenie obciążenia podatkowego nastąpi.

Z miasta i z kraju.

Podziękowanie. Otrzymujemy następujące pismo: Komenda 2-go pułku 1-ej brygady Piłsudskiego (tzw. 5-go pułku Legionów polskich) przesyła w imieniu oficerów i żołnierzy szczere podziękowanie za rzewne chwile, spowodowane szczodrymi darami świątecznymi, i składa tym wszystkim, którzy żołnierzowi polskiemu na dalekich kresach otworzyli serca żywe i gorące, dając im pamięcią swą nowa podniete do dalszych walk i trudów.

Leon Berbecki
major, kom. pułku.

Aprowizacya miasta Krakowa. Onegdaj przed południem odbyło się zwyczajne posiedzenie członków miejskiej komisyi aprowizacyjnej. Skonstatowano, że Kraków rezerw mącznych żadnych jeszcze nie posiada, a obecne zapasy wystarczą najdalej do najbliższego piątku, to jest do 21 b. m. We wtorek mają się udać do Wiednia do głównego zakładu wojennego obrotu zbożem wiceprozydenci miasta pp. dr Nowak i Maryewski. W sprawie opału zauważono, że gmina posiada pewne niewielkie rezerwy węgla. Miejskie zapasy fasoli, grochu, jagieł i t. p. są wcale znaczne, publiczność jednak mało naogół z tych towarów korzysta; również jaja miejskie nie wiadomo, z jakiego powodu, nie cieszą się wielkim pokupem. W dyskusyi podnoszono, iż byłaby pożądaną dalsza zniżka cen mięsa wobec nadzwyczaj ożywionego spędu żywego towaru na targowicę krakowską.

Komisye miejskie. Na posiedzeniu Rady przybocznej, które się odbyło w sobotę 15 b. m. powołano do życia następujące komisye: 1. Komisyę, mającą nadzór nad czynnościami miejskiej Izby obrachunkowej. 2. Komisyę gazowo-elektryczną. 3. Komisyę dla sprawdzania rachunków wodociągowych. 4. Komisyę dla biura pośrednictwa pracy. 5. Komisyę dla ochrony małych dzieci.

Rzeźnicy, urzędujący na straganach przy ulicy Lubicz, dopuszczają się — jak nam donoszą — wobec publiczności szeregu nadużyć. Przedewszystkiem, jako niezadowoleni z obecnych cen na mięso, nie chcą sprzedawać go według norm taryfy maksymalnej. Z tego powodu dochodzą nas liczne żale i skargi.

Instancye miarodajne zapewne pouczą pp. rzeźników, że ulica Lubicz nie jest w Krakowie prowincyą autonomiczną, i że tam także obowiązuje taryfa maksymalna miejska.

Epidemia ospy, panująca w okolicznych wsiach pod Stanisławowem, spowodowała starostwo do zarządzeń przymusowego szczepienia ludności wiejskiej po wsiach. Szczepienie bezpłatne odbywa się w budynkach szkolnych, lub gminnych, a poddaje mu się cała ludność wsi bez względu na wiek.

Ze Lwowa. Staraniem komitetu obywatelskiego przy delegacyi lwowskiej N. K. N. odbędzie się we Lwowie obchód rocznicy powstania w roku 1863/4.

W piątek wieczorem o godz. 7 w teatrze miejskim odbędzie się uroczyste przedstawienie, które poprzedzi przemówienie prof. dra Stanisława Zakrzewskiego. Artyści odegrają sztukę patryotyczną Lucyana Rydla „Na zawsze“. Zakończy obraz z żywych osób.

W sobotę 22 o godz. 6·30 wieczorem w salach restauracyjnych Hotelu krakowskiego odbędzie się wieczornica na cześć uczestników powstania 1863/4, w której też wezmą udział legioniści i szerokie koła obywatelskie z współudziałem pań.

W niedzielę 23 bm. o godz. 3 po południu na cmentarzyku uczestników powstania roku 1863 (cmentarz Łyczakowski) odbędzie się zebrania dla uczczenia pamięci poległych i zmarłych bohaterów walki styczniowej.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Kubanek. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).